

ks. Janusz Królikowski

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY SEKCJA W TARNOWIE

**Wystąpienie dziekana  
Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie  
w czasie inauguracji 13 października 2015 roku**

Szanowni Zebrani!

Zgodnie z tradycją akademicką elementem inauguracji nowego roku akademickiego jest sprawozdanie z działalności uczelni w roku poprzednim, co też pragnę na początku tej uroczystości sumarycznie uczynić. Pozwolę sobie ponadto, zgodnie z naszą lokalną tradycją, sformułować kilka ogólnych uwag na temat teologii, by stały się punktem odniesienia dla naszej aktywności.

Mamy za sobą trudny – nie można tego ukrywać – chociaż owocny rok akademicki. Trudności dotyczą właściwie wszystkie uczelnie, a są one na ogół związane ze spadkiem liczby studentów, którego powody są bardzo różnorodne i złożone. Problem ten dotyczy także naszego wydziału, co stawia nam rozmaite wyzwania, zwłaszcza w dziedzinie organizacji studiów i spełniania wymogów ustawowych dotyczących systemu i jakości kształcenia. Na razie wszystko udało się pomyślnie rozwiązać, co jest efektem całorocznego namysłu organizacyjnego. Mamy nadzieję, że osiągnięta stabilizacja będzie trwała. Wydział jest dobrem Kościoła tarnowskiego, tak na niego patrzymy i w takiej perspektywie chcemy kontynuować jego działalność.

Następujące fakty dowodzą, że był to owocny rok akademicki.

Mimo że w rozmaitych oficjalnych ocenach działalności akademickiej nie zwraca się na nią szczególnej uwagi, chcę zacząć od podkreślenia działalności dydaktycznej naszego wydziału. W dziedzinie dydaktyki weryfikuje się jego użyteczność i jest to kryterium pierwszej i najważniejszej oceny, której dokonują studenci, a to przekłada się potem na obraz uczelni przekazywany nowym kandydatom na studia. Nie powinna o tym zapominać żadna uczelnia, która chce się rozwijać. Przeprowadzona w ubiegłym roku wśród studentów ankieta wyraźnie to potwierdziła.

Wychodząc od tej uwagi, na samym początku tego wystąpienia chcę więc podziękować wszystkim wykładowcom za prowadzone wykłady i wszelkiego typu zajęcia dydaktyczne, a jest ich po prostu bardzo dużo. Młodszych pracowników zachęcam do zwracania uwagi na prowadzone zajęcia dydaktyczne i konieczne doskonalenie się w dziedzinie jakości i metodyki ich prowadzenia.

Wszystkim absolwentom w tym miejscu gratuluję, a studentów, zwłaszcza rozpoczynających studia, zachęcam do pilnego korzystania z prowadzonych zajęć dydaktycznych.

Jeśli mówimy o dydaktyce i jej jakości, to należy dodać kilka uwag na temat kadry dydaktycznej. Nastąpiły w niej pewne zmiany. Dziękuję w tym miejscu wszystkim wykładowcom, którzy zakończyli prowadzenie zajęć. Mieliliśmy już okazję do wyrażenia odpowiednich podziękowań w czerwcu i na początku tego roku akademickiego, więc tutaj tylko ogólnie dziękuję wszystkim za dłuższy, czasami bardzo długi, bądź krótszy okres zaangażowania na rzecz naszej uczelni, kształtowania jej jakości i pozytywnego wizerunku.

Bardzo dziękuję naszemu Biskupowi za przychylenie się do prośby wyrażonej w tym miejscu w ubiegłym roku i skierowanie do pracy akademickiej nowych kapłanów. Za chwilę nastąpi wręczenie nowych nominacji i przedłużenie jej dla tych, którzy mają za sobą pierwszy rok pracy na wydziale. Liczymy na aktywne i twórcze zaangażowanie naukowe i dydaktyczne, którego niektóre efekty już widać.

O rozwoju kadry świadczą zyskiwane stopnie i tytuły akademickie, a także przyznawane nagrody uczelniane. W ubiegłym roku stopień doktora habilitowanego uzyskał ks. Stanisław Garnczarski. Gratulujemy! Zgodnie z naszym zwyczajem wygłosi wykład inauguracyjny, który na ogół powierzamy najmłodszemu „habilitowanemu”.

Toczą się rozpoczęte w ubiegłym roku procedury o nadanie tytułu profesora – mamy nadzieję, że szybko zostaną domknięte.

Gratulujemy pracownikom wydziału nagrodzonym przez Rektora za ich osiągnięcia naukowo-dydaktyczne.

Kadra wydziału tworzy jego obraz i jest oceniana na podstawie działalności naukowej. W tym miejscu tylko syntetycznie wskazuję, że jej efektem są ukazujące się publikacje, wydawanie czasopism, organizowanie konferencji, udział w konferencjach organizowanych w innych ośrodkach akademickich, realizowanie grantów badawczych, wydawanie ekspertyz, pisanie rozmaitych recenzji itd. „Rytm” tej aktywności u poszczególnych

pracowników wydziału jest różny, ale widać wyraźnie jej skutki i stopniowy rozwój. Oczywiście, nie zadowolamy się osiągniętym poziomem zaangażowania, ale ciągle go podnosimy i musimy podnosić. Porównania nie są najlepszym sposobem poprawiania sobie dobrego samopoczucia, ale gdy dyskretnie je czynimy, możemy powiedzieć, że wypadamy całkiem nieźle. Przede wszystkim jednak mocno liczymy na coraz większe zaangażowanie pracowników wydziału w działalność naukową, mając na względzie zapowiedzianą ewaluację jednostek naukowych.

Pracując nad dalszym rozwojem wydziału, poczyniliśmy pewne wysiłki mające na celu dopracowanie jego specyfiki w dziedzinie działalności naukowej. Chodzi o to, by profil naszego zaangażowania teologicznego stawał się coraz bardziej wyrazisty i rozpoznawalny oraz mógł w większym stopniu oddziaływać na teologię w Polsce i na życie Kościoła. W tym roku będziemy kontynuować prace w tym zakresie.

I kilka uwag o charakterze ogólniejszym.

Teologia jest pełnoprawną dyscypliną naukową, która służy Kościołowi i społeczeństwu, tak jak każda inna nauka. Ma swoją naturę i metodę, a te dwa elementy określają i wystarczająco uzasadniają jej status naukowy. Ten fakt stale będziemy musieli przypominać wobec usiłowań ideologicznych i politycznych zmierzających do jej zmarginalizowania. Myślę, że w celu bronięcia statusu i znaczenia teologii w większym stopniu musimy dzisiaj podkreślać oraz pokazywać jej funkcję społeczną i kulturową.

Patrząc na dzieje teologii, za którymi stoją konkretni ludzie – teologowie właśnie, i na ich oddziaływanie, stwierdzamy, że teologia zawsze odgrywała kluczową rolę w kształtowaniu ogólnoludzkiego humanizmu. To ona w pierwszym rzędzie nadawała kształt życiu społecznemu, wyznaczała jego perspektywy i określała formy zaangażowania ludzkiego wobec pojawiających się wyzwań. Nie dotyczy to bynajmniej tylko epoki średniowiecza i wybranych elementów życia ludzkiego. Wpływ teologii jest daleko idący i obejmuje, wprost lub nie wprost, wszystkie dziedziny życia. Dzisiejsze badania pokazują na przykład, że rozwój ekonomii i gospodarki o charakterze kapitalistycznym, który nastąpił po okresie średniowiecza i stanowi jeden ze znaków rozpoznawczych nowożytności, zawdzięcza szczególnie wiele dyskusjom teologicznym na temat ubóstwa. Niewątpliwym paradoksem jest, że głównymi twórcami rozwoju ekonomii i gospodarki kapitalistycznej byli franciszkanie, i to z nurtów najbardziej spirytualnych. Cystersi zaś dali podstawy tak zwanemu interwencjonizmowi państwowemu.

Z czego wynika siła kulturotwórcza teologii i dlaczego jej wpływ jest tak znaczący. Wynika przede wszystkim z tego, że kieruje człowieka do Boga i pokazuje, jak dojść do wspólnoty życia z Nim. Zbliżając człowieka do Boga, teologia otwiera przed nim najszerszy z możliwych horyzont myślenia i działania. Bóg nie zawęża ludzkiego horyzontu, jak można dzisiaj niejednokrotnie słyszeć – On otwiera horyzont racjonalności i horyzont wolności, a więc te dwa, które decydują o „jakości” duchowej człowieka, która wyraża się potem w czynie ludzkim (*actus humanus*).

To poszerzenie horyzontu jest dzisiaj bardzo konieczne, gdy stajemy wobec wydarzeń, które za starożytnym filozofem-poetą, Lukrecjuszem, można streścić prostym zdaniem: „*Moenia mundi discedunt*“. Zwały się mury starego świata. Dzisiejsza Europa z punktu widzenia kulturowego nie jest już Europą sprzed roku. Nie będziemy tutaj wchodzić ani w przyczyny tego faktu, ani w jego przejawy, ale musimy sobie z tego zdawać sprawę i podjąć nad tym namysł, tym bardziej że na poważnie nikt go nie podejmuje. Mamy dokoła chaos ideowy, bezradność polityków, a ludzie, zupełnie słusznie, czują się niepewnie. Mamy do czynienia z tym, co liturgia mszalna nazywa „zamętem”, prosząc Boga, aby nas od niego zachował. Nie możemy zapomnieć, że właśnie jedynym sposobem jego pokonania jest powrót do Boga. W 410 roku św. Augustyn w kazaniu do lamentujących nad upadkiem Rzymu wiernych mówił: „Człowiek buduje na piasku. Jeśli chcecie objąć to, co zbudował człowiek, schwytnie w ramiona jedynie wiatr. Wasze dłonie pozostaną puste, a serca smutne. I jeśli tak bardzo kochacie świat, zginiecie wraz z nim”. Wobec tego, co dzieje się w naszym świecie, nie możemy pozostawać dziećmi, które naiwnie bawią się w piaskownicy. Wymogi kultury domagają się poważnego zaangażowania i umacniania jej fundamentów. Nie zapominajmy, że upadek Rzymu i niepokój, który wywołał w ówczesnym świecie, stał się dla św. Augustyna sprzyjającą okolicznością do napisania dzieła wszechczasów, którym jest *De civitate Dei*, które określiło podstawy cywilizacji zachodniej i wciąż je określa, a my pozostajemy jego dziećmi i dziedzicami.

W teologii chodzi więc o człowieka, przy czym nie możemy zapomnieć, że kluczowa jest w niej perspektywa wieczna ludzkiego losu. Kiedy w *Piekle* Dante spotyka swego ukochanego mistrza, Ser Brunetta Latiniego, przejęty smutkiem i współczuciem, że jest w tym miejscu, chwala go jednak jako doskonałego wychowawcę i humanistę, który uczył poetę: „*come l'uom s'eterna*” – jak człowiek się uwiecznia. Nie chodzi w tym przypadku, jak

chce większość komentatorów, o osiągnięcie nieśmiertelnej sławy na ziemi, ale o osiągnięcie życia wiecznego w Bogu („le cose divine”). Teologia, jako nauka o Bogu zaangażowana społecznie i kulturowo, pokazując człowiekowi sens i sposób bycia w świecie, przyczynia się, i musi to czynić coraz wyraźniej, do „uwiecznienia” człowieka właśnie w Bogu. O tym horyzoncie nie możemy zapomnieć w zamęcie tego świata.

Tych kilka myśli o teologii i jej zadaniach w dzisiejszym świecie niech będzie zachętą do owocnej pracy w nowym roku akademickim 2015/2016. Życzę wszystkim, wykładowcom i studentom, aby wszelka praca na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie przynosiła efekty zarówno w zarysowanej perspektywie społecznej i uwieczniającej, jak i w perspektywie osobistej satysfakcji. Otwieram więc kolejny rok akademicki w dziejach naszej uczelni.

„Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit!” – oby to było dla szczęścia, dobra i pomyślności!